

PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA
30
G.R.

Nr. 62 (966)

SOBOTA, DNIA 4 SIERPNIA 1934 ROKU

ROK XIV

Anglia-Ameryka w Davis Cup 4:1

Igrzyska Emigracji w Warszawie

Wspaniałe uroczystości otwarcia. Nieudana próba Kusocińskiego. Generalny triumf Amerykanów. Rumunja-Francia w piłce nożnej 1:0

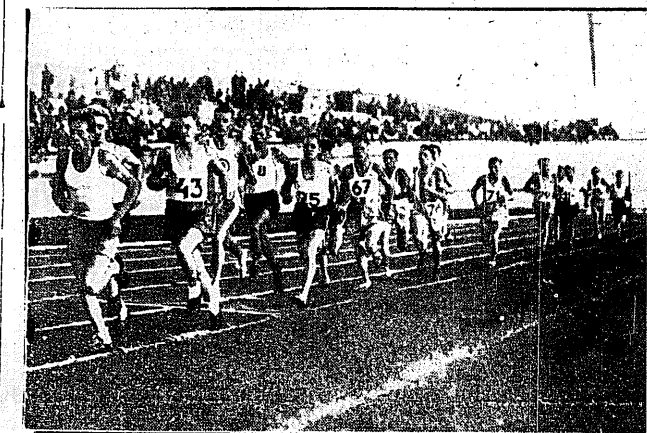
Start jesienny mistrzostw Ligi

Dwa mecze Ligi waterpolowej: A.Z.S.-Legja 6:3, Makabi-Cracovia 2:2

Telefon z Tallina od tenisistów

Stadion Wojska Polskiego w Warszawie przeżył w dniu 1-ym sierpnia r. b. bodajże najpiękniejszą chwilę od początku swego istnienia: na szmaragdowej boisku, na czarnej wstędze biegni, po przecinanej białymi taśmami torów zobaczyliśmy wszystko, co jest polskie na świecie: w sercu Rzplitej, w stołecznej Warszawie, w ognisku jej życia sportowego stanęli obok siebie w zwartym szyku polskie ptaki w drowne — nasi emigranci.

Zewsząd, dokąd dotarły te forpoczty żywotnej, agresywnej, zdobywczej polszczyzny zleciały na zew ojczyzny nasi reprezentanci: z zakutych pod ziemią kopalń francuskich i czeskosłowackich, z dziewiczych puszcz Kanady, z kraju rekordomanji — Ameryki Północnej, z budowanych pod sztancą domków robotniczych Belgji, z technicznej zimna Północy Łotwy i rozprężonej południowym słońcem Rumunji, z



BIEG NA 5.000 MTR. EMIGRANTÓW
zebrał na starcie liczną stawkę zawodników.

walczącej od wieków z morzem, czaru Austrii, aż po dalekie, azja-Holandji i egzotycznej Brazylii, tyckie Mandżukuo, z pracowitych Niemiec i pełnej

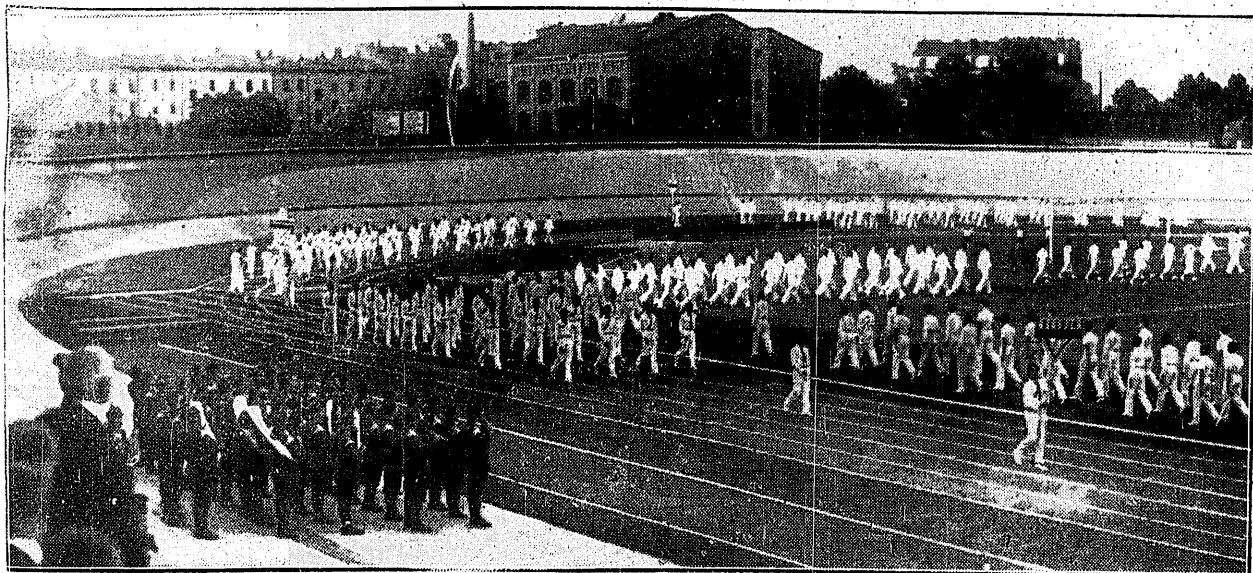
Niektórzy z nich oglądali oj-



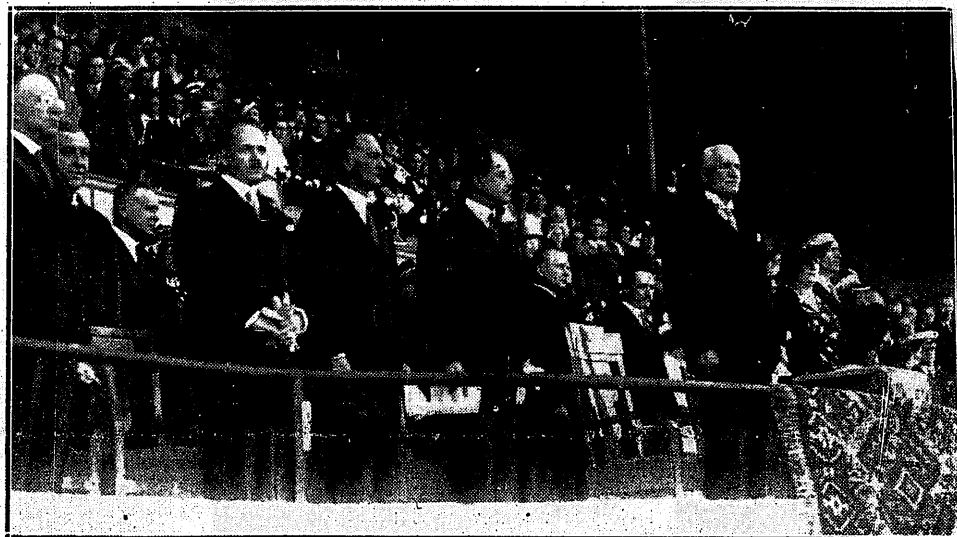
KUZMICKI I KUSOCIŃSKI
na finiszu nieudanej próby pobicia rekordu światowego na 3 klm. i 2 mile.



INAGURACJA TURNIEJU PIŁKARSKIEGO
Polaków z Zagranicy, było spotkanie Francji z Rumunją.



WSPANIAŁA DEFILADA POLSKICH SPORTOWCÓW - EMIGRANTÓW
na stadionie Wojska w Warszawie rozpoczęła ośmioldniowe Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy.



PREZYDENT RZPLITEJ OTWIERA IGRZYSKA EMIGRACJI
Podniosły moment odegrania hymnu państwowego. Od prawej w łożu honorowej na stadionie Wojska pp.: Prezydent Rzplitej, premier Kozłowski, marsz. Sejmu Switalski, ministrowie Kosiński i Butkiewicz.

czynne swą świadomości, czynią po raz pierwszy w życiu; niektórzy znali ją tylko z opowieści swych matek i ojców, przy których rodzicom szły się o czy. Ale wszyscy, bez wyjątku, mieli w sobie ową „silę fatalną”, ową niedająca się zasymilować tęsknotę do ojczyzny — nie tej przybranej lecz prawdziwej, do płaskich równin mazowieckich, do wspaniałych perspektyw pod halańskich i kieleckich, do malowniczych pagórków Małopolski wschodniej, czy pokrajanych ręką pracowniczego rolnika polaci wielkopolskich.

Był jeszcze jeden moment wielkiego wzruszenia w dniu 1 sierpnia na Stadionie Wojska, element czysto sportowy. Oto gdy przed trybunami ustawili się Polacy, reprezentujący poszczególne państwa, w prawdziwych sportowcach zabłyśły serca podwójnie gorąco: oto mieliśmy złudzenie, że Stadion Wojska dożył

wielkiej, oczekiwanej przez każde państwo chwili organizowania Igrzysk Olimpijskich. A Igrzyska te były wszystkim sercom specjalnie bliskie: bo choć przed poszczególnymi reprezentacjami czytaliśmy nazwy różnych krajów, nad nimi wszystkimi powiewały jedne tylko sztandary — biało-czerwone Najjaśniejszej Rzplitej.

O godz. 16.20, kiedy w kar-nym ordynku ustawili się na boisku poszczególne, ubrane na biało-reprezentacje, ozwały się fanfary obwieszczające przyjazd p. Prezydenta Rzplitej. Potem hymn państwowy umieruchomił na chwil kilka tłum widzów i zawodników i zaczęła się defilada.

dok. na str. 2-iej



PO ZWYCIĘSTWO NAD ESTONJĄ
wyjechali nasi tenisisci pod kier. radcy Al. Olchowicza. Stoją na stopniach wagonu: Wittmann, Tarłowski i Spychała. Wtyle Tłoczyński i radca Olchowicz.

Ważkie decyzje w Lidze waterpolowej

Legia skazana na degradację. EKS znów faworytem

AZS — LEGIA 6:3 (4:1)
Warszawa, 1 sierpnia, pływalska
AZS

Składy drużyn: AZS — Jastrzębski, Baranowski, Karpiński, Makowski, Olszewski, Matysiak, Gumkowski.

Legia: Kosowski II, Szrajbman I, Kosowski; Szrajbman II; Sosinski, Smolerek, Zubowicz.

AZS ma początkowo przynajmniej przewagę, z łatwością uzyskując w trzech minutach 3 bramki. Legia popelnia szereg błędów taktycznych i widać w niej brak wiary w siebie.

Po chwili Legia otrząsa się i z winy Karpińskiego Szrajbman I po jednym przeboju uzyskuje jedną bramkę. Sosinski marnuje karnego.

Po pauzie gra bardziej wyrównana. AZS ma jednak trwałą przewagę. Sosinski z 3 przyznanych mu rzutów karnych, marnuje znów jeden. Gra ogólnie dość chaotyczna, obie drużyny nie obstawiają graczy, czemu przypisać należy znaczną liczbę bramek.

Bramkarz AZS-u prawie wcale nie miał pola do popisu. Gra ogólnie dość fair, zwłaszcza do przerwy.

Sędziował p. Semadeni. Bramki dla AZS-u uzyskali: Karpiński i Makowski (po 2), Matysiak i Gumkowski po jednej. Dla Legii Sosinski 2, Szrajbman I jedna.

Cracovia — Makabi 2:2 (1:1). W tegorocznych mistrzostwach piłki wodnej kwestia wyniku zaczyna coraz bardziej niezależnie się od przebiegu gry, coraz bardziej staje się zależna od sędziów, którzy mniej lub bardziej nieudolnie spełniają swe obowiązki. Decyzje takiego pana, stopień jego nerwowości wpływają jednak nie tylko na sam przebieg spotkania, ale mają swe przykre konsekwencje na dalszych etapach, w postaci kar, dyskwalifikacji etc.

Recenzję z poprzedniego meczu zaczęliśmy od skrytykowania sędziów.

Arcymistrzowskie ewolucje w skłach do wody Smitha i Simaki Warszawa żywo jeszcze ma w pamięci, choć minął już rok od ich występów warszawskich. Ponieważ obaj znali zawitali do Europy. P. Z. P. rozpoczął starania o sprowadzenie obu do stolicy.

dziego, tym razem musimy uczynić to podobnie i stwierdzić, że arbitrowi w osobie p. Przybyły równie nie dopisał. Zbyt pochopnie wyrzucanie graczy z wody wypadło przebieg i wpłynęło na wynik spotkania.



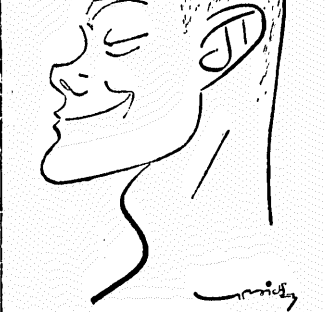
TADEUSZ SEMADENI
TADEUSZ SEMADENI
W karykaturze Bickelsa

Mecz rozegrany został w fatalnych warunkach, w czasie ulewnego deszczu i burzy. Drużyny grały w normalnych składach, jedynie w

Cracovii Kowalski zastąpił zawieszony przez PZP Roupperta. Makabi uzyskuje prowadzenie ze

strzału Rosenbauma, mając poza tym szanse podwyższenia wyniku. Daleki strzał Kota przynosi Cracovii wyrównanie. Sędzia rozpoczyna serię wykluczeń, usuwając Szlesta, a następnie Solderingera. Po przerwie Solderinger II podwyższa wynik. Gra staje się coraz bardziej nerwowa. Sędzia interweniuje coraz częściej, upraszając sobie pracę wyrzucaniem graczy. W pewnym momencie „ładuje” 1 gracz Cracovii i 3 graczy Makabi. To przynosi zmianę wyniku ze strzału Trytki.

Drużyny grały w składach: Cracovia: Łukiewicz, Pawełek, Trytko, Szelest, Meglicz, Kot, Kowalski. Makabi: Poranski, Ritterman I, Geithman, Solderinger I, Solderinger II, Ritterman II, Rosenbaum.



BOCHEŃSKI
pływacki mistrz Polski w karykaturze

Ostatni tydzień rozgrywek ligi piłki wodnej przyniósł ostatecznie wyjaśnienie tylko co do spadku do klasy A: los Legii jest przypieczętowany. Pozostał jej tylko mecz beznadziejny z EKS'em, przyczem nawet mało prawdopodobne zwycięstwo nie może Legii uratować.

Natomiast na czele tabeli sytuacja jest niejasna. Lepsza jest pozycja EKS'u, niż Makabi, gdyż Katowianie stracili dotąd o 2 punkty mniej i mają przed sobą dogrywkę minutową z Makabi, jako dokonanie meczu przerwanego przy stanie 2:2 przy usunięciu Rittermanna II. A ponieważ nadawstwo EKS gra lepiej i pływa szybciej — zwycięstwo przegranej ponownego mistrzostwa jest niemal pewne. Trudno bowiem spodziewać się niespodzianek w Warszawie i Krakowie.

AZS z Cracovią walczy o trzecie miejsce. Jak dotąd dzieli je tylko stosunek bramek, nieco korzystniejszy dla AZS'u (o drobny ułamek). Oba kluby mają przed sobą tylko po jednym meczu z EKS'em.

O wejście do Ligi water-polo finału między Delfinem a Hakoahem rozegra się w najbliższą niedzielę w Bielsku.

Cztery kluby ligi waterpolowej: A. Z. S., Cracovia, Legia i Makabi, zaproszeni przez Prezydium Polskiego Związku Pływackiego, dopuszczają zespół E. K. S. u do ponownych rozgrywek o mistrzostwo Polski. P. Z. P. na swym ostatnim posiedzeniu protest ten odrzucił.

Dlaczego mamy złych sędziów piłkarskich

i jak uleczyć tę dotkliwą bolączkę polskich boisk

W sprawozdaniach z zawodów ligowych stale niemal czytamy ostrą krytykę sposobu sędziowania. A niema nic gorszego, jak złe sędziowanie. Denerwuje widzów, denerwuje graczy. Zaczynają się targi, kłótnie i cały nastroj spotkania jest zepsuty.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Ligi wystąpił z memorjałem do P. K. S. w kwestii odpowiedniego przygotowania sędziów do prowadzenia zawodów.

O co dokładnie chodzi Lidze? — pytamy członków tej instytucji. — Odpowiedź dostaliśmy krótką. Co raz częściej sędziowie stają do zawodów absolutnie nieprzygotowani teoretycznie i praktycznie. Nie orientują się absolutnie w spalonych, nie odróżniają chwili odbioru piłki od chwili podania, wstrzymują egza, gdy poszkodowany został przy piłce, przez co szkoda właściwie drużynie, której rzut wolny na moment i t. d. Władze sędziowskie muszą zwrócić na te sprawy bacz-

niejszą, niż dotąd uwagę, muszą ostrożnie delegować na poważne zawody młodych sędziów, i oprócz teoretycznego przygotowania zwracać uwagę na praktyczne.

Co mówi P. K. S. o obecnej sytuacji?

Przyznaje bez ogródek i zupełnie jasno, że jest źle. Ale w tej ciężkiej sytuacji znajduje wiele przyczyn, usprawiedliwiających ją i trzeba przyznać, że przyczyn słusznych.

Starzy i dobrzy sędziowie wycofali się. Trudny podróż, zajęcia zawodowe, a przede wszystkim niemiłe warunki prowadzenia zawodów odstrasza ich od czynnego udziału w sporcie. Do głosu muszą dochodzić młodzi sędziowie.

Niestety poziom nowych sił jest słaby. Nie wystarcza zdanie egzaminu: dobrze prowadzić mecz, to tak, jak go dobrze grać, a więc specjalna zdolność.

W słabym dopływie dobrych sędziów do P. K. S. duży winę zapisują na swe konto kluby. Od kilku lat apeluje się do starszych graczy i działaczy, aby poświęcili się sędziowaniu, co kiedyś wolał oświecić na trybunach i stamtąd krytykować sędziów. A z tych szeregów mogliby wyjść najlepsi sędziowie.

Brak pedagogicznej opieki w klubach nad graczami ma również przyczynowy związek z kwestią sędziów.

Wiele razy mówiliśmy o nieodpowiedniej atmosferze, wytwarzanej przed meczem w szatni, a zwłaszcza po meczu przez nieprzyjemnych kierowników sekcji i kliki kibiców. W graczy wpały się, że sędzią przegrał mecz, podburza się ich przeciwko sędziemu, na boisku padają pod jego adresem nieparlamentarne okrzyki. Pytamy, czy nie wyprowadza to z równowagi

psychicznej każdego, a tembardziej młodego arbitra? Toteż wiele już było wypadków, że młodzi sędziowie prowadzili kilka meczów dobrze, a potem załamali się.

Nieznosnym zwyczajem jest zastrzeżenie się przez niektórych klubów przeciwko wyznaczaniu na ich mecze pewnych sędziów tylko dla tego, że w czasie prowadzenia przez nich zawodów, mecz przegrano.

Przeciwko doskonałemu dr. Łust gartenowi zastrzegło się sześć klubów, p. Schneider, gdy podyktował słuszne karnego, „skończył się” dla pewnego klubu. Czy w takich warunkach łatwo jest obsadzać zawody?

Ale jednak coś trzeba robić, aby poprawić sytuację. Począwszy od drugiej kolejki mistrzostw Ligi, P. K. S. postanowił ograniczyć dopuszczanie niewyrobionych sędziów do zawodów ligowych. Ilość zawodów kwalifikacyjnych przed dostąpieniem do ligowych zostaje podwyższona. Po każdym zawodach miejscowe O. K. S. czynią noty o sposobie prowadzenia zawodów i dane te są wykorzystywane przy następnych obsadach. Sędziów ligowych „murowanych” jest około 15, inni kandydaci będą podlegać dokładnej selekcji. W wypadku nawet wyróżnienia osoby sędziowskiej przez zainteresowane kluby, o ile kandydat nie odpowiada P. K. S. może nie zostać zatwierdzony.

Władze sędziowskie zwracają się też z apelem do klubów, by starały się o zasilenie kadr sędziowskich inteligentnym narywkiem, a do W. G. i D. Lig, uznając w całej pełni za słuszny ich memoriał, aby ze swej strony karzą surowo wystąpienia przeciwko sędziom i dążyły do utrzymania dyscypliny na boisku.

My, Opinia publiczna, przyłączamy się do tego, a jednocześnie wzywamy:

sędziów, aby decydowali się na prowadzenie zawodów, tylko, gdy czują się na siłach nerwowo i psychicznie.

graczy, aby zerwali wreszcie z powtarzaniem nonsensowych zwrotów o „robieniu wyniku”; nie odwołali się do sędziów z nastawieniem z samego początku wrogim; publiczności o to samo;

kierownictwa klubów, o wprowadzenie dla całego sportu spokojnej atmosfery do zawodów, kulturalnego traktowania sędziów i dawania przykładu dobrem zachowaniem innym, a nie jęcząc sytuacji przez wykrzykiwanie z łóż pogrodek pod adresem sędziów.

Kolegów recenzentów o spokojną krytykę sędziów i niewyciąganie z jednego złego meczu wniosków na temat jego zupełnej niezdolności.

R. M.

Z całego kraju

Bydgoszcz. W sobotę 28 i w niedzielę 29 b. m. odbyły się pływackie zawody o mistrz. Bydgoszczy. Wykazały one zdecydowaną przewagę pływaków Sokola III, który operuje dużym i dobrym materiałem. Są to pływacy młodzi, którzy jednak koniecznie potrzebują dobrej opieki i przygotowania, czego są pozbawieni nie mając trenera. Sokół III wygrał przed jednym wszystkim biegi mistrzostwa panów. Warunki atmosferyczne b. niedobre, zimno, deszcz i wiatr. W ogólnej punktacji Sokół 498 pkt., BKP 179 pkt., Kabel 10 pkt.

Kruszwica. Regaty w Kruszwicy dały nast. wyniki: Dwójki podw. półw.: 1) T. W. Polonia Poznań 9:08.4. Czwórki podw. nowicj.: 1) K. T. W. Kalisz — 8:02. Czwórki młodsz.: 1) K. T. W. Kalisz 9:04. Czwórki półw. pan — B. K. W. Bydgoszcz v. o. Jedynki T. W. Polonia — 10:04. Czwórki półw. W. K. W. Barcin 8:32.5. Czwórki nowicj.: 1) K. T. W. Kalisz 7:43. Czwórki półk. — Kalisz 8:01. Czwórki — Włocławek 7:35.2. W zawodach startowały kluby z Poznania, Bydgoszczy, Włocławka, Kalisza, Kruszwicy, Barcina i Pakości.

Wapno (Wlkp.). Zawody Sokola 100 mtr. Szymański (Leszno) 11:3; 3:00 mtr. Noli 9:15.2; oszczep W. Mkrut 59.86; dysk. Tłgner 37.97; kula Tłgner 13.90; walek Koszucki (Bydgoszcz) 6.45. Poza konkurs 100 mtr. Biniakowski 11 sek.; walek i walek Hofman 6.78 i 1.70.

Płock PAKS — Hapoel 3:3 (1:2). Sędzia p. Szatan słaby. PAKS II — Jutrzenka 7:1 (1:1). Wyróżnił się zdobywcą 5-cu bramek Morman. Sędzia por. Francuier, dobry.

Borysław Kadimah — Stryanka 2:1 (1:0). Mistrz kl. B. Kadimah zakwalifikował się do finału. Biali — Strzelec 2:1 (2:0). Skra (W-wa) — Repr. Robot. 4:2 (1:2). W lekkiej atletyce Borysław pokonał Drobobycz 75:35.

Kolomyja. Hasmona — Strzelec (Horodanka) 5:1 (2:0). Zwycięzczy zdobył mistrz, kl. C. Bramki: Borten (3), Zimet i Apteker. Sędzia p. Markiewicz. Dror — Hakoah (Stanisł.) 2:2. Sędzia p. Mul.

Kalisz. P. T. C. (Pabianice) — Strzelec 2:0 (1:0). O wejście do klasy A. L. atletyka Kalisz — Sieradz 66:55.

Kutno. Team B — Team A 3:1. Mecz na powódzian. Makabi — Kutnowianka 3:3.

Tarnobrzeg. Sokół — Z. K. S. 4:2. S. M. P. — Z. K. S. 2:0. Sokół — S. M. P. 3:2. Dochód na powódzian.

Ostrowiec Kiel. Pływanie i waterpolo Pogon (Lwów) — K. S. Z. O. 48:44. K. S. Z. O. wygrało tylko 200 mtr. kl. (Makowski 3:20.9). W pilce wodnej KSZO — Pogon 4:0 (2:0). Bramki: Kieres I (3), Kajer, Sędzia p. Zarzycki. Piłka nożna Makabi — Gwiazda (Wierzbnik) 6:0.

Tarnów. Tarnowska I b — Makabi (Jasło) 5:2. Mistrz kl. B. Bramki: Pajuch (2), Jez (2), Piechnik i oraz Springer (2). Sędzia p. Joniec (N. Sacz), dobry.

16 p. p. — Moście 4:3. Sędzia p.

Wiśniewski. krzywdził zwycięzców. Jutrzenka — Sandecja (N. Sacz) 4:1. Sędzia p. Gawda, niezły. Samson — Metal 1:0. Gra przetrwana wskutek bóli na boisku. Sędzia p. Ungar. Metal II — Z. M. S. II 3:3. Sędzia p. Polancki, b. zły. Moście II — Samson II 5:1. Sędzia p. Krupa, dobry.

Białystok. Mistrzostwo piłkarskie Biał. O.Z.P.N. zdobył W.K.S. Grodno. Finały mistrz. kl. A w koszykówce ulewiano, gdyż w W. K. S. Grodno grali zawodnicy „Strzelca”. W. K. S. zdyskwalifikowano, rozgrywki zostały powtórzone między Jagiellonią, Makabi i Legionem (Łomża). Do kl. A. Biał. OZGS wchodzi: w siatkówkę K.P.W. Starosielce, w koszykówkę Z. K. S.

Pływacy polscy w Magdeburgu. Udział Polski w tegorocznych mistrzostwach ograniczony będzie do startu Karliczka i Bocheńskiego w stylu do wolnym i nawznak oraz szafety 4x200 m. Co do tego jakie konkurencje cwałowe obsadzą Karliczek i Bocheński, zdecydowane będzie w ostatniej chwili, zależnie od ich formy. Na razie, dla zachowania terminu, zgłoszeni zostali do wszystkich. Do 4 sierpnia wolno zgłaszać zmiany. Przyznawanie Bocheński obsadzi tylko setkę, Karliczek zaś 100 nawznak i 1500 m.

Szafeta w zasadzie zgłoszona została w składzie Bocheński, Karliczek, Szrajbman I i Szwanowski. Oczywiście zmiany będą możliwe zależnie od wyników w kraju. Rozważana jest ewentualność wzięcia jeszcze zawodnika zapasowego, aby w razie niedyspozycji któregoś pływaka, nie zaprzęcać szans całej szafety, które są dość dobre. Jeżeliby Karliczek i Bocheński osiągnęli swą formę zeszłoroczną (nie mówiąc już o lepszej), a pozostali dwaj utrzymali się choćby tylko przy czasie z mistrzostw okręgowych — dałoby to w sumie wynik ok. 9:50, co gwarantuje już miejsce finałowe.

Pozostaje jeszcze otwarta kwestia ewentualnego udziału w mistrzostwach Europy Klausówny. Sprawa ta nie jest niewyjaśniona, wobec tego, że brak chwilowo dostatecznych wiadomości co do jej formy.

W ramach mistrzostw Polski (24-26 sierpnia w Warszawie) ma się odbyć jedna konkurencja międzynarodowa, a mianowicie 200 m. stylem dowolnym, o nagrodę wędrowną Marszałka Świątelskiego, wygraną w roku zeszłym przez Bocheńskiego. Bezpośrednio po Magdeburgu, ma przyjechać do Warszawy paru asów sprintu przedłużonego, którzy na 200 m.

startować będą łącznie z zawodnikami polskimi, walczącymi o mistrzostwo. Znaczna liczba torów (10) na pływalski Wojska Polskiego, umożliwi wykonanie tego programu.

Do tegorocznych mistrzostw Polski, za przykładem niemieckim, dopuszczano na podstawie stosunkowo niewielkiej liczby zawodników, przeciętnie ok. 10 na każdą konkurencję, co pozwoli uniknąć nieuczynności i nikomu niepotrzebnych przedbiegów. Surowe minimum kwalifikacyjne wprowadzone przez PZP, które muszą być uzyskane w r. b., pozwalało nie dopuścić do startu zawodników bezwartościowych, stanowiących tylko zbędny balast zawodów.

Ci wszyscy, którzy lekceważyli sobie mistrzostwa okręgowe i nie raczyli w nich brać udziału, będą musieli postarać się o uprzednie uzyskanie wyniku kwalifikacyjnego, pod groźbą niedopuszczenia do mistrzostw. Obowiązek wykazania się minimum kwalifikacyjnym nie dotyczył tych zawodników, którzy zdobyli już klasę mistrzowską, jak Bocheński, Karliczek, Szrajbman i in.

Prasa czeńska wiele miejsca poświęca odwołaniom ostatnio spotkanemu pływackiemu Czechosłowacji — Polska, List P. Z. P. jest tu różnie komentowany, bowiem P. Z. P. ograniczył się do podania samego faktu, bez jakiegokolwiek bliższych szczegółów. Część prasy uważa decyzję P. Z. P. za jedną z konsekwencji konfliktu czechosłowacko-polskiego, inni natomiast dopatruje się motywów odwołania w słabej tegorocznej formie polskich pływaków, wypadku Bocheńskiego i absencji Karliczka, w którego powrót do Polski prasa czeńska nie wierzy. Za część prasy motywuje swe zdanie tem, że do ostatniej chwili P. Z. P. informował Czechów, że spotkanie mimo dzisiejszej sytuacji odbędzie się i że wypadki polityczne nie będą miały na

samo spotkanie najmniejszego wpływu.

Polski Związek Pływacki zawiesił w prawach członkowskich 36 klubów za zaległości finansowe.

Incydenty na meczach piłki wodnej skłoniły władze P. Z. P. do ostrych zarządzeń mających w przyszłości zapobiec awanturom. P. Z. P. stwierdził, że wypadki nie sportowego zachowania nie mają miejsca między klubami publicznymi, ale i graczy. Dlatego też wyposażono sędziów w jaknajbardziej adekwatne celem zapobiegawcze ekscesów. Gracze w razie niesubordynacji będą jaknajbardziej karani a publiczność w razie awantur bezwzględnie usuwana z widowni, przyczem konsekwencje awantur spadają na gospodarzy meczu.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego udzielił Polskemu Związkowi Pływackiemu subwencji na urządzenie obozu kondycyjno - treningowego dla zawodników wchodzących w skład reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy w Magdeburgu i dla czołowych waterpolistów. Dnia 30 lipca rozpoczęli treningi uprzątnię do szatnia 4 x 200 m. Bocheński i Szrajbman I. Niepewny jest udział Szwanowskiego. Karliczek natomiast spodziewany jest lada dzień.

Oboz treningowy pływaków trwać będzie do 10 sierpnia. Waterpoliści natomiast rozpoczynają trening 8 sierpnia pod kierownictwem specjalnie sprowadzonego trenera węgierskiego dr. Ferencza Kessieriego. Dr. Kessieri przyjeżdża do Warszawy z Brna, gdzie obecnie prowadzi trening przygotowawczy waterpolistów czeskich przed Magdeburgiem. Pod kierunkiem tego dwu dziesięciokrotnego reprezentanta Węgier, trenować będą w Warszawie gracz ze Śląska, Lwowa, Poznania, Pomorza, Krakowa i Warszawy, Dr. Kessieri przebywać będzie w Warszawie do dnia 25 sierpnia, t. j. do mistrzostw

Polski.

Rouppert czołowy pływak i waterpolista Cracovii został przez P. Z. P. zawieszony, za podburzanie publiczności do bicia sędziów na meczu piłki wodnej o mistrzostwo Polski Cracovia — Makabi.

Bolesko waterpolowe Cracovii, zostało mocą postanowienia P. Z. P. zamknięte dla publiczności za ostatnie ekscesy i wszystkie spotkania zespołu krakowskiego na jego boisku odbywać się będą przy drzwiach zamkniętych.

Zespół waterpolowy E.K.S.-u przyjeżdża na dwa mecze do Warszawy. Pierwszego dnia zeszłoroczny mistrz Polski spotka się z Legią, a następnego dnia z AZS-em w meczach o mistrzostwo ligi waterpolowej.

W dniu 25—15 lipca odbył się na stadionie pływackim w Tychach przedolimpijski obóz pływacki zorganizowany przez okręgowy Ośrodek W. F. w Katowicach w porozumieniu ze Śląskim Okręgiem Pływackim, a sfinansowany głównie przez wojewódzki ko-

na zakończenie zorganizowany obóz ubiegłej niedzieli w Tychach propagandowe zawody pływackie. Na obóz przedolimpijski wyznaczono głównie młodych zawodników 14—18 lat, narybek śląskiego pływactwa. Tymczasem zawody powyższe dały wynik wprost sensacyjny, gdyż niezauważalnie 17-letni pływak z siemianowickiego KP Heindrich przepłynął 100 mtr. w czasie 1:09.3. Czas ten jest lepszy od uzyskanych na tegorocznych mistrzostwach Śląska.

Duży sukces odnieśli również 16-letni zawodnicy katowickiej Pogoni Ehr i Malczyński osiągając na 100 m. czas 1:17.3 i 1:19.3. Również duże postępy poczynił Krzaska z Siemianowickiego Szoltysek z PTP. W klasie juniorów od lat 16 osiągnął dobry wynik Walter z PTP oraz 14-letni Jedrysek z PTON.

Kronika prowincjonalna

Rybnik. KS. Silesia — 75 pp. 1:6 (0:4). W meczu tenisowym o mistrzostwo kl. B. KT Rybnik pokonał ostatnio bielski Hakoah 8:3.

Bielsko. BBSV — BKS Biela 1:2 (0:1). Bramki: Ptasinski i Woznica, oraz Hussak III. Hakoah — Czarni (Oświęcim) 2:2 (2:2). KS. Chełmek — TS Koszarowa (Zywiec) 6:1 (4:0). Sensacyjna porażka „ligowców”.

Jasło. Czarni (Jasło) — Gwiazda, Stern (Tarnów) 3:1 (1:1). Mistrz kl. B. Bramki dla Czarnych strzelił Kiełtyka (2) i Krementowski, dla Gwiazdy Laufer. Sędzia p. Kulczyk.

Brody. W zawodach z okazji święta 43 p. p. 5 kom. zdobyła większość nagród, wczoronych przez mir. Złobickiego. Piłka nożna 43 p.p.—22 p.p. 1:0. Sędziował kpt. Müller.

Lipno. Turniej o puchar Ziemi Dobrzyńskiej odbędzie się w dn. 13—15 b. m. Udział dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Zgłoszenia do dn. 12-go b. m. — Lipnowski K. S., Lipno.

Radom. Jutrzenka — RKS II 4:1 (1:1). Do kl. A awansuje Piłca (Białobrzegi), do kl. C spada Strzelec, Granat (Skarżysko) — Broń 5:1 (4:0). Mecz o puchar kl. fabr. Gwiazda — Piłca (Białobrz.) 2:0 (1:0). Zawody o mistrz. kl. B — niespodzianka, Bramki Walsford i Rafałowicz. Sędzia p. Werchowicz.

Zgierz. Gry sportowe o mistrz. siatkówka — Przybyłowianka — S. M. P. 2:1. Boruta — Sokół 2:1. S. K. S. — Orle 2:0; koszykówka — Przybyłowianka — H. K. S. 16:6. S. K. S. — Sokół 14:12. S. M. P. — Orle 19:16. Sędziowie pp. Banachowski i Gzewski; piłka nożna — Boruta — Makabi 1:1; Przybyłowianka — Gwiazda 8:2.

Lubartów. Strzelec (Lubów) — Bar-kochba 5:1 (0:1). Mistrz kl. B.

Kielce. Brygada (Czeszochowa) — WKS 3:1. mecz o mistrz. międzygr. Sędzia p. Ostrowski b. dobry.

Lublin. Górszacy mecz AZS — Hapoel znalazł swój epilog w Wydziale Gier i Dyscypl. Lub. OZPN. Tak więc AZS ukarano zamknięciem boiska na pół roku. Poza tym ukarano następujących graczy tego klubu: Pasztalarz i Mościcki — dożywotnio. Ostrowski — 2 lata, Korona — 1 rok. Styczynski — 6 mies., Florkevicz — 2 mies., T. Kruszyński — 2 tyg. Kapitan i kierownik sekcji p. n. AZS Z. Kruszyński — zawieszony w swych funkcjach na 2 lata.

Z Hapoelu zdyskwalifikowany został na 6 mies. Stziokman.

Poza tym odbędzie się rozprawa sądowa przeciwko 2 graczom AZS za napad i pobicie sekr. Lub. OZPN p. J. Oppenheima.

Gwiazda — Wleniawa 1:0. Mistrz kl. B. Hapoel — Hakoah 5:3 (2:2). Sędzia por. Kaja.

Sosnowiec. Unja — RKS (Radom) 4:2 (1:1). Początkowo przeważała goście, potem gospodarze. Bramki dla Unji: Gwóźdź (3, w tem karny), Kubzda, dla RKS Matyjaśkiewicz i Grabarczyk. Sędzia p. Miłszewski (Czeszochowa) słaby.

Sosnowiec. Nadzwyczajnie ważne zebranie Podkomitetu Sędziów p. n. w Sosnowcu nie zdecydowało się, po burzliwym przebiegu obrad, na dokonanie wyboru nowych władz. Wobec tego należy w dniach najbliższych oczekiwać nominacji Komisji Komisarzycznej.

Czeladź. Piomien (Miłowice) — Dabrowa (Dabr. Gór.) 1:0 (1:0). O wejście do kl. A. Bramka: Bartosz. Sędzia p. Trzmiel słaby.

Dabr. Gór. Zagłębie — Gwiazda (Saski) 4:1 (2:1).

Rewera (Stanisławów) zawieszona została przez zarząd PZB za nieuregulowanie należności względem KPW Lublin.

Ladoumegue gościem Warszawy

Rozmowa z najstylowszym biegaczem świata

Nasz korespondent paryski przeprowadził ciekawą rozmowę z Ladoumeguem, w której słynny lekkoatleta francuski wyraża swą opinię o Kusocińskim o blaskach i cieniach zawodowca, wreszcie o poziomie ogólnym lekkiej atletyki.

Oto, co mówi Ladoumegue:

— Jaką opinię może Pan wyrazić o Kusocińskim? — Zwykle Ladoumegue'a, podczas naszej ostatniej rozmowy.

— Uważam go teraz bodaj za najlepszego długodystansowca na świecie, — il est formidable. (Gdy go pierwszy raz ujrzałem, nie myślałem, że mam przed sobą biegacza, bo jego budowa wcale tego nie mówiła. Dopiero na biegni podziwiałem jego klasę. Mam wrażenie, że zwycięstwa swe zawdzięcza wazn mistrz żelaznej wytrzymałości, podziwiałem go jednak o brak nerwów. Jestem zdania, że biegaczowi nerwy są bardzo potrzebne, ja im zawdzięczam wiele. Nie mogę zrozumieć systemu treningu Kusocińskiego. Dwa razy na dzień to troszke za dużo, — by to było, gdyż nie mam prawa startować z amatorami, a zawodowców o światowej sławie jest jeszcze za mało. Złe, gdyż za pracę w korzystaniu z biegni muszę płacić Związkowi 600 franków rocznie. Dobrze, gdyż jestem panem siebie i o pozwolenie startowania gdziekolwiek nie potrzebuję się pytać nikogo.

— Czy przewiduje Pan rozwój zawodostwa w lekkiej atletyce?

— Tak, ale na to potrzeba dobrej organizacji. Gdybyśmy potrafili się zorganizować tak jak na przykład słynny dziś „Cyrk Tildena”, przekonany jestem, że przeszło by do nas wielu pseud-amatorów o głośnych nazwiskach. Nie wątpię, że zainteresowanie publiczności byłoby nami większe niż amatorami choćby własnie tenis jest dziś tego dowodem.

— Dlaczego klub Pana, który się tak świetnie rozwijał, przestał nagle egzystować?

— Właśnie dlatego, że rozwijał się za dobrze. To było „Państwo w Państwie”, to była zbyt wielka konkurencja dla Związku, który też ją zniszczył.

— Dobrze, ale przecież Związek nie miał prawa zabronić Panu utrzymywania i prowadzenia swego Klubu?

— Zabrónić nie mógł, ale pozbawił nas prawa wstępu na boiska. A ja nie jestem milionerem, bym mógł swój stadion zbudować. Klub więc musiał się rozlecieć.

— Co Pan sądzi o obecnym poziomie lekkiej atletyki?

— Poziom ten teraz jest tak wysoki, że pobicie każdego rekordu światowego jest wielkim wyczynem. Zawodnicy uzyskują teraz tak świetne wyniki, o jakich przed dwoma laty nikt marzyć nie mógł. Poziom też bardzo się wyrównał, to też nie mamy już takich fenomenów, jakim był w swoim czasie Nummi.

Paryż, w lipcu.

NAMIOTY

2-3 osob. z podłoga podwójna gum., komplet z futerałem zł 70.—, 4 osob. zł 100.—, 6 osob. zł 130.—, harcer. 10 osob. zł 250.—, Spłwory puchowe zł 20.— oraz wszelki sprzęt sportowo-turystyczny. Wytwórnia A. Rotberg. Warszawa, Giesla 18, tel. 11-79-03.

W krakowskiej klasie A

Grzegórzecki K. S. mistrzem -- Makabi zdegradowana

Trzydzieści sześć meczów piłkarskich wyłoniło mistrza i outsidera w Krakowskim Okręgu: trwające trzy miesiące boje mistrzowskie zostały ukończone. Na czele tabeli usadowił się „Grzegórzecki Klub Sportowy” — na szarym końcu kroczy Makabi.

Tytuł mistrzowski zagarnęła drużyna, która od dwóch lat pretenduje już do tego zaszczytu. W zeszłym roku nie wydosłała się na szczyt, popełniwszy pewne błędy formalne. Teraz

kroczyła na czele od samego początku i nie dała się zdystansować. O formie mistrza świadczyły wyniki: 10 meczów wygranych na ogólną liczbę 16, trzy zaledwie przegrane i 3 remisowane. Drużyna dysponuje szczególnie dobrze kombinacyjnym atakiem, pewnymi obrońcami i powinną godnie reprezentować Kraków w rozgrywkach międzyokręgowych.

O ile pozycja Grzegórzeckiego znajduje usprawiedliwienie, o tyle niespodziankę stanowi zajęcie drugiego miejsca przez Tarnów. Jest to wynikiem specyficznych warunków lokalnych, panujących w Tarnowie. Gorzej szło już na rewanżach w Krakowie. W sumie zdołał jednak (tarnowski) zdobyć „kapitał” gwarantujący mu pozycję wicemistrza.

Zeszłoroczne wyniki mistrzostw nie pozwalały również przypuszczać, iż na trzecim miejscu znajdzie się drużyna Legii. Kłopoty z graczami, którzy odbywali powinności wojskowe, wpływały ujemnie na formę drużyny robotniczej, która w ubiegłym sezonie musiała ostro walczyć o pozycję w klasie A. Teraz nastąpiło wyrównanie formy, zespół skonsolidował się znacznie i stawiał skutecznie czoła Grzegórzeckiemu (2:2). Tarnowi (2:1), przegrywając po raz pierwszy tylko dwa mecze z Koroną i Olszą oraz remisując w kilku wypadkach.

Tuż za Legią kroczy z różnicą zaledwie jednego punktu Wawel. Jedena-

ście wojskowa należy z początkiem każdego sezonu do najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrzowskiego. Od dwóch lat Wawel wykazuje jednak brak skoncentrowania się w decydujących momentach. Uniechęca go grać mecze z najsilniejszymi drużynami (z Grzegórzeckim 3:2, z Tarnowia 2:1 i 3:1) przegrywa równocześnie ze słabszymi przeciwnikami (z Makabi 2:0 i 2:0) co odbija się następnie na ogólnym bilansie.

Krowodrza, Korona, Olsza i Zwierzyniecki dysponują mniej więcej równym „kapitałem”. Krowodrza po powrocie do klasy A trzyma się wcale dobrze, o czym świadczy jej piąte miejsce. Wygrane z Grzegórzeckim i Tarnowia (2:0 i 2:0) dają Krowodrzy cztery punkty, resztę punktów zdobyła przegrywając remisami.

Równa ilość zdobytych punktów mają Korona, Olsza i Zwierzyniecki. Zdziała tutaj słaba postawa zeszłorocznego mistrza Olszy, która obecnie grawituje wyraźnie ku dółowi. Natomiast Korona i Zwierzyniecki nie potrafiły wywyższyć się ponad poziom lat ubiegłych i, podobnie jak poprzednio, tak i w tym roku ciężko walczyły o byt.

Na szarym końcu znalazła się Makabi. Brak skonkretyzowanego składu drużyny oraz ciągłe zmiany, pociągające za sobą znaczny spadek formy. Najlepsza w całej jedenastce forma-

Sroda na Dynasach

Srodowe zawody kolarskie rozpocznie się pod sześcioma auspicjami. Kiedy widzowie przyszedli na wyścigi, zobaczyli samotnego Bryskiego (WTC), uganającego się za rekordem godzinny. Próba ta skończyła się pełnym powodzeniem. Rekord godzinny posunięty został naprzód o pełne 400 metrów i wynosi obecnie 39,440 km. Po drodze pobili Bryskie wszystkie inne możliwe rekordy Cieniewskiego i Hadrysia: 5 km. — 7:20.2 sek., 10 km. 14:53.8 sek., 15 km. — 22:29 sek., 20 km. — 30:05.6 sek., 25 km. — 37:44.6 sek., 30 km. — 34:29 sek., 35 km. — 53:12 sek., 40 km. — 1:00:52 sek., 45 km. — 1:09:24 sek., 50 km. 1:17:22.6 sek.

Na właściwych zawodach dobrą formę w wyścigach za prowadzeniem motorów wykazał Michałak (za Giedzirowskim), który na 15 i 25 km. pokonał nieznacznie, ale zdecydowanie Stahla (za Podgórskim) i Włodarczyka (za Kowalskim), Czesy 12:54.6 sek. i 22:10 sek.

W spotkaniach sprinterskich Dzieciół wykazał się dalszymi postępami, bijąc systematycznie we wszystkich ukladach Szandurskiego i Zegawke. Łódzianin Raab pozajmował wszystkie ostatnie miejsca. Najlepszy czas Dzieciół na 200 metr. — 13 sek. Należałoby tego obiecującego zawodnika włączyć następcie do pierwszej klasy sprinterów i dać mu możność dalszego doskonalenia się.

W próbie na czas Olecki uzyskał na 200 metr. wynik 12.8.

Rewanż za mistrzostwo Polski dają w niedzielę „Pusz, Olecki, Majewski, Klaus, Panak i Dzieciół tróje „mokrzywdzonych”. Embroidowi, Frackowskiemu i Popończykowi. Zawody (Dynasy godz. 17-18) zapowiadają się bardzo interesująco.

Majewski zdobył wicemistrzostwo Polski po pięciu treningach na torze Legii. Obecnie po udostępnieniu mu Dynasów oczekiwac należy dalszej poprawy formy tego sprintera. Przy okazji prostujemy informację z siedziby P. Penkalskiego z Łodzi, jakoby Majewski miał jeżdżać tym fatalnym motocyklem fabrycznym, który w czasie mistrzostw Polski użyczył Oleckiemu kleszczy do reperacji roweru. Majewski w Katowicach wogóle wówczas nie był obecny.

Mir. Szkolnikowski podał się wczoraj do dymisji ze stanowiska wiceprezesa PZLA. Wobec poprzedniej rezygnacji naciz, Forsysa są do objęcia w PZLA już dla stanowiska wiceprezesa.

St. Cendrowski knt. Zw. PZB po ustaleniu składu ostatecznego na mecz z Emigracją wyjechał z Warszawy 1 sierpnia r. b. na miesięczny urlop.

Ruch w słabej formie

W trosce o formę swych zawodników, wobec rozpoczynającej się drugiej serii meczów ligowej, rozegrał KS Ruch w dniu wczorajszym zawody treningowe, wstawiając do składu 3 zawodników miejscowego Strzelca i niewidzianego jeszcze Gienze. Poziom zawodów pozostawiał dużo do życzenia, przyczem raz wprost zupełnie zaskakując dyspozycję strzałowej części ataku mistrza. Wilmowski „wokołował” w kierunku wiodni za efektywne „wokołowanie”, które jednak nikomu nie dało. Włodarz dał z siebie maksimum wysiłku, wypadł jednak na tle ogólnym — blado. O Urbani i Kubiszu nie warto wspominać, przyczem godzinny pierwszy, spowodował stałego przystopy waga, sa policzone. Pracowita zawsze po moc grał na „warjata”. Niespodziewanie słabo, jak nigdy dotąd wypadł Badura Zorycki idzie w ślady „Karkla”, niepotrzebnie holdując ostrzejsze. Trzeci z pomocy Brzoza, wraz z trzema bromem, przyniósłby zaszczyt przeciwnemu zespołowi. B-klas.

Po blazie atakiem Ruchu kierował Wilmowski (Gienza bowiem ustąpił z pola, którego skoleń zastąpił Sactf, gacz rotakcy wkie nuczeye Mo-

cia w bramce zastąpił godny następca Kurka, b. ruchliwy Tatus.

Jedyna pełnowartościowa bramka dla mistrza padła z „bombą” Gienze. Wilmowski, Włodarz, Kubisz i Sachs uzupełnili wynik, wjeżdżając do bramki chorzowian. Dla Kresów bramki użyczył Geisler i Erm. W roli arbitra „wystąpił” p. Barski (Ruch), który dbał, by jego klub wyszedł jako tako ze spotkania z jednym z najsłabszych klubów śląskiej A-klasy.

Innowacja w tegorocznych drużynowych mistrzostwach pięciarskich Śląska, będzie uchwalona przez Śl. O. Z. B. zmienia system rozgrywek. Obecnie walki będą się toczyć systemem punktowym, tak, że każdy zespół będzie walczył po dwa razy.

Młocka ligowa się zaczyna

pod znakiem meczu z Jugosławią i Niemcami

Po przerwie, która większość naszych drużyn ligowych, miast na rzetelny odpoczynek — poświęciła na mecze towarzyskie, bądź też spotkania z zawodowcami zagranicznymi, w najbliższą niedzielę, d. 5 sierpnia rozpoczyna się druga kolejka mistrzostw Lig.

Program na dzień ten wygląda następująco: w Warszawie Polonia — Warta, w Krakowie Wisła — Strzelec (godz. 11-ta) i Cracovia — Podgórze (godz. 17-ta), w Łowem Pogoń — Garbarnia, w W. Hajdukach Ruch — LKS.

Tych pięć meczów, przy obecnym wyglądzie tabeli, wiele może w niej zmienić. Typując zwycięstwo Polonii, Wisły, Cracovii, Ruchu i remis Pogoni z Garbarnią układ klubów według punktów zdobytych wyglądałby następująco: 1) Ruch 20, 2) Cracovia 17, 3) Garbarnia 15, 4) Pogoń 15, 5) LKS 14, 6) Polonia 13, 7) Wisła 12, 8) Legia 11, 9) Warta 10, 10) Warszawa 7, 11) Podgórze 5, 12) Strzelec 3.

Alle, po porażce Ruchu odniesionej na własnym boisku z Polonią, okazało się że w Lidze niema „nic świętego”. To też bardzo łatwo w niedzielę możemy oglądać Warty nad Polonią (w pierwszym meczu 2:2), czy Pogoni nad Garbarnią (4:1).

W meczach pozostałych zwycięstwa LKS-u, Strzelca i Podgórza uważaćby należało już za wyraźne fuksy.

Z punktu widzenia bardziej ogólnego oczy Polski piłkarskiej obrócone będą przedwzrostkiem na mecz w Wielkich Hajdukach. Ruch jest bowiem dzisiaj najbardziej obfitym rezerwuarem, z którego kpt. Ligi p. Kaluza może przedwzrostkiem czerpać dobrych napastników.

A dziś sprawa ta staje się z każdym dniem coraz bardziej aktualna: terminy spotkań z Jugosławią i przedwzrostkiem z Niemcami w Warszawie nie są już dalekie.

Coprawda do dnia rewanżu z Rzeszą (wrzesień) w formie graczy mogą zająć ogromne ilości.

Maturowanie i dokształcające kursy „WIEDZA” KRAKÓW, ul. Studencka 14/I. Przygotowujące na ustnych lekciach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą przyręptanie i wyczerpująco opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów, przyjmują wpłaty na nowy rok szkolny 1934/35. Wykładają wybitne siły fachowe. Opłaty niskie. Prospekty darmo.

szcze zmiany. Ale każdy przyzna, że jeśli dziś wykres formy większości naszych reprezentantów będzie szedł ku dółowi (jak to mało miejsce przed przerwą wakacyjną), to nasze szanse na rewanż z Niemcami nie będą wyglądały najlepiej.

Co do innych napastników wchodzących pod uwagę, to Nawrot zdaje się być w formie zupełnie zadawalającej, natomiast z Matjasem jest już nieco gorzej.

Niestety, obaj ci gracze nie mają w swych drużynach odpowiednie tła, któreby pozwoliło obnażyć ich rzeczywistą formę i umiejętności.

Sprawa budowy sztucznego lodowiska i nowoczesnego kąpieliska ze sztucznymi falami na Saskiej Kępie będzie przed 10-ym sierpnia ostatecznie wyjaśniona. Nowa spółdzielnia, która zawiązała się do tego czasu musi ostatecznie przedstawić swajcarskiej firmie, która ma to budować, gwarancje bankowe na sumę zł. 1.300.000, gdyż tyle wynosi koszt tych obiektów.

Sprinterka Pogoni (Katowice) Preissowa przeniosła się służbowo do stolicy.

St. Cendrowski knt. Zw. PZB po ustaleniu składu ostatecznego na mecz z Emigracją wyjechał z Warszawy 1 sierpnia r. b. na miesięczny urlop.

Sprawa budowy sztucznego lodowiska i nowoczesnego kąpieliska ze sztucznymi falami na Saskiej Kępie będzie przed 10-ym sierpnia ostatecznie wyjaśniona. Nowa spółdzielnia, która zawiązała się do tego czasu musi ostatecznie przedstawić swajcarskiej firmie, która ma to budować, gwarancje bankowe na sumę zł. 1.300.000, gdyż tyle wynosi koszt tych obiektów.

Sprinterka Pogoni (Katowice) Preissowa przeniosła się służbowo do stolicy.

Sprawa budowy sztucznego lodowiska i nowoczesnego kąpieliska ze sztucznymi falami na Saskiej Kępie będzie przed 10-ym sierpnia ostatecznie wyjaśniona. Nowa spółdzielnia, która zawiązała się do tego czasu musi ostatecznie przedstawić swajcarskiej firmie, która ma to budować, gwarancje bankowe na sumę zł. 1.300.000, gdyż tyle wynosi koszt tych obiektów.

Sprawa budowy sztucznego lodowiska i nowoczesnego kąpieliska ze sztucznymi falami na Saskiej Kępie będzie przed 10-ym sierpnia ostatecznie wyjaśniona. Nowa spółdzielnia, która zawiązała się do tego czasu musi ostatecznie przedstawić swajcarskiej firmie, która ma to budować, gwarancje bankowe na sumę zł. 1.300.000, gdyż tyle wynosi koszt tych obiektów.

Sprawa budowy sztucznego lodowiska i nowoczesnego kąpieliska ze sztucznymi falami na Saskiej Kępie będzie przed 10-ym sierpnia ostatecznie wyjaśniona. Nowa spółdzielnia, która zawiązała się do tego czasu musi ostatecznie przedstawić swajcarskiej firmie, która ma to budować, gwarancje bankowe na sumę zł. 1.300.000, gdyż tyle wynosi koszt tych obiektów.

Sprawa budowy sztucznego lodowiska i nowoczesnego kąpieliska ze sztucznymi falami na Saskiej Kępie będzie przed 10-ym sierpnia ostatecznie wyjaśniona. Nowa spółdzielnia, która zawiązała się do tego czasu musi ostatecznie przedstawić swajcarskiej firmie, która ma to budować, gwarancje bankowe na sumę zł. 1.300.000, gdyż tyle wynosi koszt tych obiektów.

Sprawa budowy sztucznego lodowiska i nowoczesnego kąpieliska ze sztucznymi falami na Saskiej Kępie będzie przed 10-ym sierpnia ostatecznie wyjaśniona. Nowa spółdzielnia, która zawiązała się do tego czasu musi ostatecznie przedstawić swajcarskiej firmie, która ma to budować, gwarancje bankowe na sumę zł. 1.300.000, gdyż tyle wynosi koszt tych obiektów.

Sprawa budowy sztucznego lodowiska i nowoczesnego kąpieliska ze sztucznymi falami na Saskiej Kępie będzie przed 10-ym sierpnia ostatecznie wyjaśniona. Nowa spółdzielnia, która zawiązała się do tego czasu musi ostatecznie przedstawić swajcarskiej firmie, która ma to budować, gwarancje bankowe na sumę zł. 1.300.000, gdyż tyle wynosi koszt tych obiektów.

Sprawa budowy sztucznego lodowiska i nowoczesnego kąpieliska ze sztucznymi falami na Saskiej Kępie będzie przed 10-ym sierpnia ostatecznie wyjaśniona. Nowa spółdzielnia, która zawiązała się do tego czasu musi ostatecznie przedstawić swajcarskiej firmie, która ma to budować, gwarancje bankowe na sumę zł. 1.300.000, gdyż tyle wynosi koszt tych obiektów.

Sprawa budowy sztucznego lodowiska i nowoczesnego kąpieliska ze sztucznymi falami na Saskiej Kępie będzie przed 10-ym sierpnia ostatecznie wyjaśniona. Nowa spółdzielnia, która zawiązała się do tego czasu musi ostatecznie przedstawić swajcarskiej firmie, która ma to budować, gwarancje bankowe na sumę zł. 1.300.000, gdyż tyle wynosi koszt tych obiektów.

Sprawa budowy sztucznego lodowiska i nowoczesnego kąpieliska ze sztucznymi falami na Saskiej Kępie będzie przed 10-ym sierpnia ostatecznie wyjaśniona. Nowa spółdzielnia, która zawiązała się do tego czasu musi ostatecznie przedstawić swajcarskiej firmie, która ma to budować, gwarancje bankowe na sumę zł. 1.300.000, gdyż tyle wynosi koszt tych obiektów.

Sprawa budowy sztucznego lodowiska i nowoczesnego kąpieliska ze sztucznymi falami na Saskiej Kępie będzie przed 10-ym sierpnia ostatecznie wyjaśniona. Nowa spółdzielnia, która zawiązała się do tego czasu musi ostatecznie przedstawić swajcarskiej firmie, która ma to budować, gwarancje bankowe na sumę zł. 1.300.000, gdyż tyle wynosi koszt tych obiektów.

Sprawa budowy sztucznego lodowiska i nowoczesnego kąpieliska ze sztucznymi falami na Saskiej Kępie będzie przed 10-ym sierpnia ostatecznie wyjaśniona. Nowa spółdzielnia, która zawiązała się do tego czasu musi ostatecznie przedstawić swajcarskiej firmie, która ma to budować, gwarancje bankowe na sumę zł. 1.300.000, gdyż tyle wynosi koszt tych obiektów.

Sprawa budowy sztucznego lodowiska i nowoczesnego kąpieliska ze sztucznymi falami na Saskiej Kępie będzie przed 10-ym sierpnia ostatecznie wyjaśniona. Nowa spółdzielnia, która zawiązała się do tego czasu musi ostatecznie przedstawić swajcarskiej firmie, która ma to budować, gwarancje bankowe na sumę zł. 1.300.000, gdyż tyle wynosi koszt tych obiektów.

Sprawa budowy sztucznego lodowiska i nowoczesnego kąpieliska ze sztucznymi falami na Saskiej Kępie będzie przed 10-ym sierpnia ostatecznie wyjaśniona. Nowa spółdzielnia, która zawiązała się do tego czasu musi ostatecznie przedstawić swajcarskiej firmie, która ma to budować, gwarancje bankowe na sumę zł. 1.300.000, gdyż tyle wynosi koszt tych obiektów.

Sprawa budowy sztucznego lodowiska i nowoczesnego kąpieliska ze sztucznymi falami na Saskiej Kępie będzie przed 10-ym sierpnia ostatecznie wyjaśniona. Nowa spółdzielnia, która zawiązała się do tego czasu musi ostatecznie przedstawić swajcarskiej firmie, która ma to budować, gwarancje bankowe na sumę zł. 1.300.000, gdyż tyle wynosi koszt tych obiektów.

Sprawa budowy sztucznego lodowiska i nowoczesnego kąpieliska ze sztucznymi falami na Saskiej Kępie będzie przed 10-ym sierpnia ostatecznie wyjaśniona. Nowa spółdzielnia, która zawiązała się do tego czasu musi ostatecznie przedstawić swajcarskiej firmie, która ma to budować, gwarancje bankowe na sumę zł. 1.300.000, gdyż tyle wynosi koszt tych obiektów.

Sprawa budowy sztucznego lodowiska i nowoczesnego kąpieliska ze sztucznymi falami na Saskiej Kępie będzie przed 10-ym sierpnia ostatecznie wyjaśniona. Nowa spółdzielnia, która zawiązała się do tego czasu musi ostatecznie przedstawić swajcarskiej firmie, która ma to budować, gwarancje bankowe na sumę zł. 1.300.000, gdyż tyle wynosi koszt tych obiektów.

Sprawa budowy sztucznego lodowiska i nowoczesnego kąpieliska ze sztucznymi falami na Saskiej Kępie będzie przed 10-ym sierpnia ostatecznie wyjaśniona. Nowa spółdzielnia, która zawiązała się do tego czasu musi ostatecznie przedstawić swajcarskiej firmie, która ma to budować, gwarancje bankowe na sumę zł. 1.300.000, gdyż tyle wynosi koszt tych obiektów.

Sprawa budowy sztucznego lodowiska i nowoczesnego kąpieliska ze sztucznymi falami na Saskiej Kępie będzie przed 10-ym sierpnia ostatecznie wyjaśniona. Nowa spółdzielnia, która zawiązała się do tego czasu musi ostatecznie przedstawić swajcarskiej firmie, która ma to budować, gwarancje bankowe na sumę zł. 1.300.000, gdyż tyle wynosi koszt tych obiektów.



AL. REKSZA

Gdzie djabeł nie może...

Kiedy w r. 1929-ym Stribling walczył w Londynie z Carnem, mama Stribling zachowywała się bardzo głośno w narożniku syna i była jedną z tych, niecierpliwych osób, co „nie widziały” Bula, po którym Włoch nie mógł powstać z ziemi, a który Youngowi przyniósł dyskwalifikację.

Mówiąc o matkach bokserów i rozglądając się w tym względzie po kartach historii, stwierdzić trzeba bezspornie, że większość matek nie tylko nie nakłaniała swych synów do ciężkiego zawodu pięściarskiego, ale nawet starała się ich od niego odebrać. W najlepszym razie, jeśli nie wykrywamy nawet w różnych domowych sprzeciwu, spostrzegamy troskliwość i obawę o losy walczącego chłopca, choćby w tem, że matki przeważnie nie chodzą i nie chodzą na mecze, w których biorą udział ich pociechy.

Jeśli zaś idzie o kobiety, bądź

co bądź „obce”, a więc żony i nieżony, sytuacja przedstawia się w większości wypadków, odwrotnie. Kobiętom „obcym” imponuje walka, imponują im mistrzowie pięści; z upodobaniem, a nawet natrętnie wciskają się w krąg sławy i popularności ko sztem cudzego wysiłku i nadwyrężeniu cudzych kości!

Przed kilku laty znana była w Warszawie pewna panienka, namiętnie adorująca pięściarzy i prowokująca ich przy lada okazji do przeróżnych ulicznych „pokazów”. Mam wrażenie, że ci chłopcy, którzy w mylnym pojęciu bohaterstwa dali się wówczas owej pannie wystawiać na dudków i staczali, gwoi jej uciechy, niepotrzebne awantury — dziś, w rozsądnym, męskim wstępie na zawody bokserkie, ku, wstydzą się niewątpliwie swoich młodzieńczych wyczynów.

Nie wiem czy wszyscy z Was

wiedzą o starym, mądrym zakazie, wzbraniającym kobietom Zakaz ten istniał kiedyś w Anglii, a następnie i w Ameryce, mając na celu utrzymanie czystości atmosfery walki i uchronienie jej od skażenia kobiecą histeryą i „kobiecością” wogóle. Poważni prawodawcy dawnych czasów uważali, że walka na pięści, to rzecz wyłącznie męska, przez mężczyzn i dla mężczyzn stworzona, a obecność kobiet w stowornie wytwarza specyficzne fluide dla czystej gry wielce niekorzystne.

Zakaz był piękny w swej intencji, ale, jak każdy zakaz, wzbudzał tem gorętsze pragnienie przestępstwa, działał na upokorzenie przezeń kobiety jak czerwona płachta na byka.

Jack London nie fantazjował, przebierając swoją Genevieve w męskie szaty, kiedy wyprawiał na tragiczny mecz Joe Fleminga. Policja często wytykała z ciżby widzów podejrzanego je gomośka, któremu z pod czapki wywnęło się pasmo długich włosów, lub zdradziły go niepewne spojrzenia i ponad normę za-

okrąglone kształty. Zdarzało się również, oczywiście, że kobiety nie wytrzymywały same próby nerwów i denuncjowały się wzbuchem hysterii.

Już w r. 1805-ym zdarzyła się na tem tle w Anglii gruba awantura, podczas walki na gołe pięści Wigmore'a z Johnsonem.

Miasto Camden Town długo czekało na spotkanie tych dwu groźnych pięściarzy i rzeczywistość jego przebieg dostarczył publiczności wiele mocnych wrażeń. Przez cały kwadrans wściekle bijatyki nikt z widzów nie wydział jeszcze kto ostatecznie zwyciężycie z walki zwycięzca, podobnie jak nikt nie wiedział kim jest przystojny sekundant Wigmore'a...

Obie zagadki wyjaśniły się w 16-ej minucie. Wigmore padł k.o., a jego sekundant wskoczył na ring i dzwiczym sopranem zaczął m'otac pod adresem sędziów nieprzyjemne słowa:

— Hej, nie róbcie szachrajstwa! Cios był nieprawidłowy! Walka ma być uczciwa, bo... Jeden z sekundantów Johnsona podbiegł, aby sprowadzić z

areny rozkrzyczaną niewiastę, która okazała się małżonką pokonanego Wigmore'a.

Nie poszło to tak łatwo. Grzeźnie ujęta pod ramię mrs. Wigmore wyrwała się i palnęła napastnika w ucho. Biedak zataczył się, ale usiłował postawić na swoim. Dama w spodniach ponowiła cios, tym razem tak celnie i mocno, że mężczyzna poleciał na desk!

Przy akompaniamencie ryków rozbawionej widowni mrs. Wigmore jeszcze dwa razy posłała swego przeciwnika knock-down i, podobno, tylko ucieczka pod linami uratowała go od niechybnego wyeliminowania!

W r. 1900-ym niegorsze widowisko miała publiczność nowojorska w wieczór spotkania Jima Corbetta z Kidem Mc Coy. Tam obeszło się naprawdę bez bicia, ale w głośnej manifestacji, jaka wynikła po znokautowaniu Mc Coy'a w 5 rundzie, brały żywo udział żony obydwu pięściarzy.

Jedną z najpopularniejszych żon bokserkich była polowica świetnego Boba Fitzsimmons. Fitzsimmons zmarł przed sze-

snastu laty i nie miałem szczęścia znać go osobiście, nikt zaś teraz nie potrafił mi powiedzieć, czy zależność, w jakiej pozostawał w stosunku do żony „Heroicznej Bob”, czy zależność tę przypisywać należy wielkiej miłości, czy też poprostu... obawie przed wojną domową!

Słynną historię z panią Różą Fitzsimmons i z depeszą podawałem już kiedyś na innym miejscu. Obecnie pokażę wam inny kwiatunek z tego Fitzsimmonsowskiego bukietu.

We wspaniałej karierze „Heroicznego Boba” znajdujemy jeden jedyny remis — czterorundową walkę z Joe Choyńskim. W trzecim starciu owego meczu Choyńsky trafił notornym ciosem z lewej i Fitzsimmons wyciągnął się jak długi. Liczenie przerwał szczęśliwie gong, a ostatnie starcie przyniosło zwycięstwo.

Nazajutrz obaj pięściarze spotkali się przypadkowo na ulicy. Fitz uściłnął serdecznie prawicę przeciwnika i pochwalił go zaraz na wstanie.

D. c. a.

Anglia broni pucharu Davisa

Atak Ameryki odparty w imponującym stylu

Anglia zachowała puchar Davisa jeszcze na rok. Czy na ostatni. Może nie, ale nie potrwa to długo. Ameryka atakuje Anglików miodem, szkółką swych graczy i masą; spośród Woodów, Parkerów, Stoeffenów, musi wreszcie wyłonić się pogromca Austina i Perry'ego.

Nerwy zgubiły tym razem Amerykan. Taki Shields roztrzęsiony do ostatnich granic przegrał ze spokojnym wspaniałym taktycznie Austinem. Anglik narzucił Amerykaninowi długą wymianę piłek, wierząc, że dzięki swej dokładności zdobędzie przewagę; tak się też stało. Jeśli do tego dodamy, że Austin obliczył wszystkie okoliczności meczu — fatalny stan kortu, silny wiatr, — zrozumimy surowy wynik meczu — 6:4, 6:4, 6:1; Austin nie nie ryzykował, Shields wszystko.

Perry miał znacznie cięższe zadanie z Woodem. Młody Amerykanin jest bezspornie geniuszem tenisowym, któremu brak jeszcze rutyny, nerwów, i wysokiej precyzji. Po przegraniu pierwszego seta zaczął drugi grać jak natchniony. Te pół godziny były najpiękniejszym tenisem jaki widział w ostatnich latach Wimbledon; cudow-

nie zwłaszcza były jego woleje. Nawet Perry nie mógł zrobić swą szybkością.

Przerwa wytrzymała zupełnie Wooda z uderzenia, to też przy stanie 0:4 zrezygnował z walki. Ostatni gem był kapitalny; obaj przeciwnicy prześcigali się, aby go od-

dać i zacząć decydującego seta swym serwisem. Ten pojedynek wygrał Wood, ale odbiło się to fatalnie na nim. W piątym secie stracił on ducha bojowego i tempo uderzeń. Przy stanie 5:1 zaczął jeszcze, kompletnie wyczerpany, walczyć, zdobył dwie gry i przegrał

3:6. Double oddali Anglicy bez walki. Oszczędzając Perry'ego wystawili Lee, który z Hughesem stworzył nadspodziewanie groźną parę. Tylko w drugim secie, gdy Stoeffen i Lott grali jednak dobrze, panowali oni nad sytuacją. Poza tym para

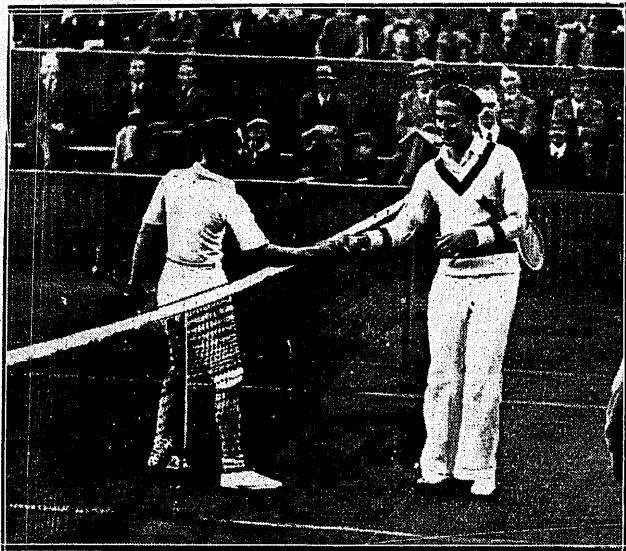
angielska była bardzo dobra, w momencie załamania się Lotta wygrała pewnie seta. Lott jest jednak za dobrym dublistą i z nim u boku każdy może wygrać; w rezultacie Amerykanie wygrali 7:5, 6:0, 4:6, 9:7.

Wszystko było więc tak jak z

Australią i kwestia zwycięstwa Anglii była wciąż otwarta. Zważając, że Shields stanął do meczu z Perry'ym z niezwykle wolą zwycięstwa. Shields walczył wspaniale; doskonale serwisy, drajwy, siatka, do której chodził ustawicznie nie przejmując się mijaniem przez Perry'ego, poprawny bekhand, stworzyli z niego najwyższej klasy gracza. Shields przegrał nieznacznie pierwszego seta, wygrał drugiego, przegrał znowu trzeciego, a w 4-ym, gdy Perry prowadził 3:1, Shields rzucił wszystkie siły na siatkę, wyrównał, 4 razy zdobył prowadzenie i cztery razy oddał je z własnego serwisu(!). Ani razu nie miał piłki setowej, choć był o krok od niej; zabrakło mu tutaj szczęścia, zwłaszcza, że Perry był po raz pierwszy bardzo zmęczony i gotów był zrezygnować z seta.

Ale wreszcie Perry zdobył prowadzenie, dopiero jednak przy 14:13 doszedł do meczboli; dwa obronił Shields przy trzecim minął go Perry przy siatce. Wynik 6:4, 4:6, 6:2, 15:13.

Spotkanie Austin — Wood nie miało już znaczenia dla meczu. To też Wood grał dla siebie, tylko w trzecim secie usiłując walczyć. Amerykanin grał bardzo ładnie, demonstrował wspaniałe tricki ze swego bogatego repertuaru technicznego, ale przegrał, gdyż Austin nie popełniał błędów. Mimo to Wood był lepszym tenisistą i gdyby grał poważnie i z sercem, napewno nie przegrał. Wynik 6:4, 6:0, 6:8, 6:3.



SHAKE HAND

Tłoczyńskiego i Jacobsena po spotkaniu wygranym przez Polaka.



PO PRZEGRANYM MIXCIE

pozują obie pary Krahwinkel — Sperling, Ploughmann, Jędrzejowska i Hebda.

W obozie duńskim po meczu z Polską

Już od dawna żadne spotkanie tenisowe nie było rozegrane w atmosferze tak przyjacielskiej jak ostatnie z Duńczykami. Być może, że wpłynęły na to nasze zażyłe dobre stosunki z Duńczykami, albo niezwykle pogodne ukształtowanie Skandynawów. Goście na wzięto (nawet na dziwaczny skład polski) się zgodzili i ze wszystkiego byli zadowoleni — ze wszystkiego prócz swej gry. Oto co nam opowiada Ulrich.

— Przegraliśmy zastużenie, bo wszyscy graliśmy źle. Tak słabo grającego Jacobsena nie widziałem od szeregu miesięcy. Zdarza mu się rzadko aby robił „double faulty” — a w Warszawie popełnił ich kilkanaście. Przypuszczam, że zbyt wolny kort ujemnie wpłynął na naszą grę.

Oczywiście w niczym to nie umniejsza sukcesu Polaków. Z Tłoczyńskim żaden z naszych graczy nie może wygrać nawet przy najlepszej formie. Mam jednak wrażenie, że między Jacobsenem a Hebda byłaby bardzo otwarta walka.

— Jak panby sobie przedstawiał spotkanie w Davis Cupie Danja — Polska?

Bez wątpienia Polska wygrałaby bez trudu, w najlepszym razie musielibyśmy przegrać 2:3. Trzy single mielibyśmy murowane, a czwarty single na 50 procent. Co do double to musielibyśmy zamiast Ploughmanna wystawić Jacobsena i wówczas mielibyśmy szansę, oczywiście o ile nie trafilibyśmy na Hebda tak świetnie uosobionego

1800 złotych ma zapłacić Legia zarządowi Warszawy tytułem podatku od meczów z Hakoahem wiedeńskim. Spór toczy się już od dwóch lat. Legia stoi na stanowisku, że magistrat niesłusznie liczy podatek według stawki meczów z zawodowcami.

200 złotych deficytu przyniosły mecze wiedeńskiego Libertasu z drużyną Polonii i Legii.

jak ostatnio w Warszawie. Jacobsen mówi:

— Wittman mnie zaskoczył. Gdy grałem z nim w hali w Ko-

penhadze, odniosłem wrażenie, że gram z dzieckiem, które trzyma poraz pierwszy rakietę w ręku; był on wówczas zupełnie bezradny. Z temi wspomnieniami przystąpiłem z nim do meczu w Warszawie, lekceważąc go trochę i w rezultacie mogło mnie to drogo kosztować. Całe szczęście, że w czwartym secie zdołałem się skupić.

Zapytujemy jeszcze Ulricha o opinie o Tarłowskim.

— „Wasz młody „Tarzan” — takim przydomkiem ochrzcił go Duńczyk — ma wspaniałe szybkie piłki, chyba najszybsza ze wszystkich graczy polskich. Gdy nabierze rutyny będziecie z niego mieli pożytek.

— Czemu pan obawia, że Krahwinkel-Sperling nie jest w swej najlepszej formie?

— Czuję się ona ciągle nieswoją po ciężkiej chorobie, przebytej w maju. Mam jednak nadzieję, że wkrótce dojdzie do normalnej formy. Sperling trenuje poważnie i gra prawie wyłącznie z mężczyznami. Ma ona szczerzy zamiar przyjechać na międzynarodowe mistrzostwa Polski i napewno wtedy będzie już u szczytu swych możliwości.

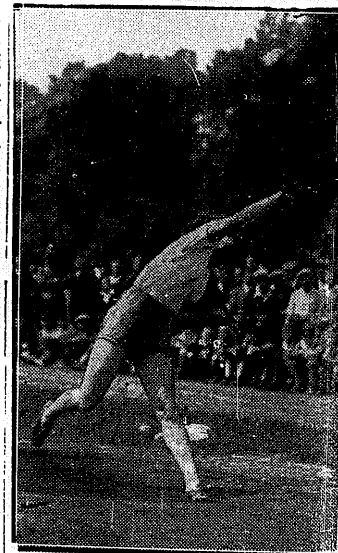
— A jej mąż nie jest przeciwny tak częstym wyjazdom?

— To jest małżeństwo czysto sportowe, rozumieją się oni doskonale. Jej mąż jest urzędnikiem Dunlopa i może często wyjeżdżać wraz ze swą żoną, łącząc przyjemność z pożytkiem.

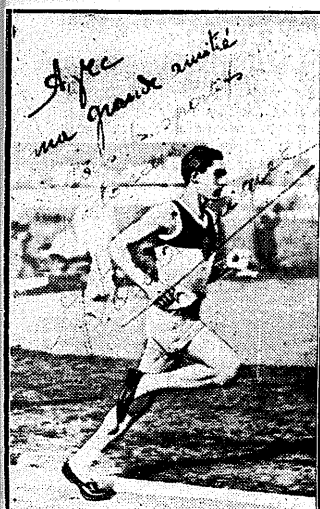
Na obóz piłki wodnej organizowany przez PZP w Warszawie jada z Krakowa: Tyrko, Kot, Szalest (Cracovia) i Ritterman II, Soldinger I, Soldinger II, Poranik (Makkab). Graczy tych wyznaczył PZP. Wyznaczony był jeszcze Ruppert, lecz wskutek zawieszenia go wyjazd jego został przez PZP wstrzymany. Ponadto Makkabi wysłała na koszt własny Rosenbaum, Rittermana I i Geitheima, chcąc im dać możliwość treningu.



PREZES I.F.A. — RIMET, z którym wywiad drukowaliśmy w ub. numerze.



KOBIELSKA — CEJLIKOWA



JULES LADOMEQUE
świetny zawodowy lekkoatleta francuski, opowiada o sobie czytelnikom „Przeglądu Sportowego”.



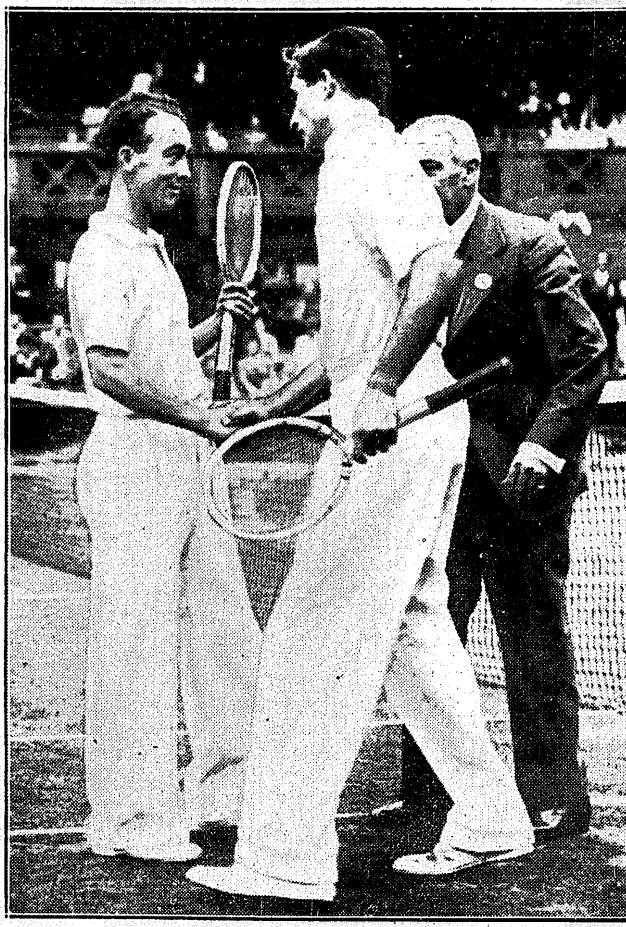
LEKKOATLETKI FRANCUSKIE
Bloch i Landre zdobyły tytuły mistrzowskie swego kraju w biegu na 100 mtr. i 80 mtr. przez płotki.



BIEG 110 MTR. PRZES PŁOTKI
na międzynarodowym spotkaniu Anglia — Francja w Colombes wygrał Finlay.



OSTATNI Z GOŚCI WIEDENSKICH
Libertas, który pokonał Wisłę — Cracovię 3:2, Polonię 4:3, a uległ Legii 1:3.



MAC GRATH i SHIELDS
stoczyli sensacyjne spotkanie rozstrzygające o wyniku meczu davis-cupowego Ameryka — Australia.



TRIUMFATOR „TOUR DE FRANCE”
Francuz Magne po ukończeniu biegu.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie zł. 7. W innych krajach europejskich oraz zamorskich zł. 3.— miesięcznie, kwartalnie zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Wydawca: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Marszałkowska 3. Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa. Centrala Tel.: 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Filia: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-cj.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARIAN STRZELECKI